Nr. 38. Dnia 17 Lutego 1872 r. Sobota. Dnia 5 (17) Lutego 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Sylwjana Biskupa i Donata.
Niedz: *Wstępna*. Ś-tej Konstancji P. M.
Poniedz: Ś-go Konrada Wyznawcy.
Wtorek: Ś-go Eucharjusza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 14
Zachód „ „ 5 „ 15.

Długość dnia godzin 10 minut 1
Przybyło „ „ 2 „ 23

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Środa: Ś. Eleonory Panny.
Czwartek: Katedry Ś-go Piotra w Antjoch.
Piątek: ŚŚ. Romany P. i Damazego.
Sobota: Ś-go Sergjusza Męczennika.

— Jutro jako w niedzielę wstępną postu Kościół Ś-ty czyta ewangelję u Mateusza św. w rozdziale 4-tym „O poście CHRYSTUSA i djable, który kusił JEZUSA."

W Kościele Ś go Ducha wprost ulicy Mostowej, odbywać się będzie jutro Nabożeństwo odpustowe na cześć Ś go Walentego Męczennika.

Passyjne Nabożeństwa odprawiać się będą jutro (w Niedzielę) w następujących kościołach: w kościele parafjalnym Ś-go Krzyża; w kościele parafjalnym WW. Świętych na Grzybowie; w kościele parafjalnym Narodzenia N. P. MARJI, na Lesznie; w kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej; w kościele parafjalnym N. P. MARJI, na Nowem Mieście; w kościele prarafjalnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej; w kościele Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, obok pałacu ordynata Zamoyskiego; w kościele Matki Boskiej Łaskawej, przy ulicy Ś to-Jańskiej, obok katedry; w kościele parafjalnym Ś-go Aleksandra, na placu 3-ch Krzyżów; w kościele Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej; w kościele parafjalnym Św. Trójcy na Solcu; w kościołku War. Tow. Dobr., na Krak.-Przedmieściu; w kościele parafjalnym Św. Barbary, na dawnym cmentarzu Ś-to-Krzyzkim, przy ulicy Nowogrodzkiej; w kościele parafjanym na Pradze; w kościele Czerniakowskim; i w Kościele Ś-go Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej w języku niemieckim.

— Inżynierowie i ajenci st.-petersburgsko-warszawskiej kolei żelaznej, pragnąc wyrazić swą wdzięczność i uszanowanie dla byłego dyrektora tej kolei, jenerał-majora inżynierji Dannensterna, zebrawszy w swem gronie kapitał, składający się z $5\frac{1}{2}\%$ renty, a wynoszący 5,500 rub., starali się o upoważnienie do ustanowienia w instytucie inżynierów dróg komunikacji jednego stypendjum imienia inżyniera Włodzimierza Antonowicza *Dannensterna*, z zastrzeżeniem, aby procenta od wspomnionego kapitału, wynoszące 300 rubli rocznie, wypłacane były jednemu z uczących się w instytucie, według wyznaczenia jenerał-majora inżynierji *Dannensterna*, a następnie — według wyboru prezesa rady zarządu głównego towarzystwa ruskich kolei żelaznych.

Najjaśniejszy Pan, 27 stycznia roku bieżącego, Najwyżej raczył upoważnić do przyjęcia tej ofiary i ustanowienia wspomnionego stypendjum. (D. W.)

— Minister spraw wewnętrznych, 28 stycznia roku bieżącego, zatwierdził przedstawienie czasowej komisji do spraw włościańskich gubernji Królestwa Polskiego, które stanowi: otworzyć kasę pożyczkową i oszczędności w gminie Chruścice, w powiecie nowomińskim, w gubernji warszawskiej, z kapitałem nakładowym 324 rub. 68 kop. (D. W.)

= Cesarski warszawski uniwersytet, powołując się na swe ogłoszenie, zamieszczone niedawno w gazetach o nadesłanych, uniwersytetowi wpływie z koncertu i ofiarach osób prywatnych na korzyść niezamożnych studentów, podaje do wiadomości powszechnej, że oprócz summ pomienionych, uniwersytet otrzymał jeszcze 1,415 rsr. osiągniętych z balu danego w resursie kupieckiej 18 (30) stycznia r. b. na korzyść niezamożnych studentów, oraz 500 rsr. ofiarowanych przez właściciela dóbr gubernji wileńskiej, p. O. I. B. Przyjmując tak hojne ofiary na korzyść studentów, zwierzchność uniwersytetu poczytuje sobie za najprzyjemniejszy obowiązek wynurzyć szczerą wdzięczność, zarówno dyrektorowi resursy pomienionej, p. Potkańskiemu i członkom resursy, którzy przyczynili się do urządzenia balu, jak i właścicielowi dóbr, p. B., który okazał spółczucie dla uczącej się młodzieży. Przytem uniwersytet podaje do wiadomości powszechnej, że komitet niesienia pomocy studentom niezamożnym, mając z dniem 1 (13) lutego do swego rozporządzenia sumę 4,373 rsr. 25 kop., rozdzielił ją jak następuje: 10-ciu studentom udzielono tytułem zapomogi po 25 rsr. każdemu, 7 miu studentom po 20 rsr. każdemu, 157-miu studentom po 15 rsr., 115-mu studentom po 10 rsr., 5-ciu studentom po 13 rsr., 1-mu studentowi 22 rsr. 50 kop., 1-u studentowi 17 rsr. 50 kop., — razem 296-u studentom 4,000 rsr.; resztę zaś, w ilości 373 rsr. 25 kop. komitet pozostawił na wydatki nieprzewidziane.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 30 wydanym zamieszczono:*

W powołaniu się na rozporządzenie zamieszczone w Rozkazie do Policji z r. b. za Nr 16, polecam Kommisarzom właściwych cyrkułów, zawiadomić osoby poniżej wyszczególnione, które podały do JW. Namiestnika prośby o udzielenie wsparcia, ażeby one w czasie jak najkrótszym, zgłosiły się za odebraniem takowego do kancelarji Namiestnika, a mianowicie:

Marjannę Baranowską, wdowę po wyrobniku, pod Nr 3058; — Magdalenę Diszwald, wdowę po siodlarzu — pod Nr 816; — Antoniego Dąbrowskiego, krawca — pod Nr 1441 (7); — Wiktorję Danecką, wdowę — pod Nr 114, — Jadwigę Długosz, żołnierkę — pod Nr 2928; — Andrjanna Iwanów, dymissjonowanego wagmajstra — pod Nr 2999; — Teresę Karczewską, wdowę pod Nr 2217a; — Julję Konarską, wdowę po pisarzu — pod Nr 2871; — Marjannę Krężelewską, wdowę — pod Nr 2369 — i Mikołaja Mirenkowa, podoficera dymissjonowanego — pod Nr 1523/4.

W razie gdyby ktokolwiek z osób pomienionych, przeszedł na mieszkanie do drugiego cyrkułu, to Kommisarze w celu poinformowania go o powyższem, zniosą się z sobą bezpośrednio. O wykonaniu niniejszego, donieść mi za pośrednictwem Wydziału I-go najpoźniej w przeciągu dni trzech, z objaśnieniem na wypadek wyjazdu kogokolwiek z interesantów, kiedy i gdzie mianowicie takowy się wydalił. (G. P.)

(Q) *La Favorita del Re*, czyli: Faworyta Kastylskiego Krola Ferdynanda XIgo (Kreacji Donizetti'ego), wczoraj po włosku śpiewała, kłamała miłość, kochała i konała, na scenie Wielkiego Teatru.

Tą: *Faworytą* była pani Dory, — kochankiem jej Królem Alfonsem korzystnym jak list zastawny ze wszystkiemi kuponami: p. Storti, — kochankiem platonicznym, pan Bollis, a powiernikiem jego nieszczęśliwych przygód był p. Nanetti śpiewając w kostjumie trynitarza.

Cały ów kwartet artystów włoskich śpiewał ze wszystkich sił swoich widocznie pobudzony do współzawodnictwa, po usłyszeniu „Halki" Traviatty, Beaty i t. p. oper wykonywanych wybornie przez artystów miejscowych.

Na widowisko to zebrało się kilkaset osób. Klaskano tak hucznie, że zdawało się, iż na paradyzie siedział i w zachwycie klaskał pan Jan Lütgens olbrzym, zwany: *Dębem Nadreńskim*.

Było to jednak złudzenie tylko, gdyż w tej samej chwili pan Lütgens wieńczył swoje czoło tryumfalnym laurem Olimpijskiego zwycięzcy; — o czem poniżej.

Wiadomosci miejscowe.

= Projekt mającego się w Warszawię zawiązać „Towarzystwa popierania przemysłu i handlu" został przez ministra finansów, przychylnie przyjęty.

= Komedje Jana Aleksandra hrabiego Fredry (syna) wyszły z druku nakładem Gebetnera i Wolfa. Zbiór ten składa się z dwóch tomów, z których pierwszy zawiera cztery komedje: „Przed śniadaniem," „Drzemka p. Prospera," „Piosnka wujaszka" i „Poznaj nim pokochasz" drugi zaś trzy: „Posażna Jedynaczka," „Mentor" i „Consilium Facultatis."

Z tych utworów dwa tylko „Poznaj nim pokochasz" i „Consilium facultatis," nie były jeszcze na naszej scenie przedstawione.

Do nazwiska Fredrów w szrankach dramatycznych, przywiązuje się urok owej *fortuna romana*, która dawała dank wygranej często nawet w nieprzyjaznych warunkach.

Powodzenie wiernie służy synowi tak jak i ojcu, nigdy nie zawiodło, a publiczność chętnie w czytaniu odświeży sobie przyjemne wrażenia jakie przy przedstawieniu odbierała. Jest to więc dobrą wróżbą powodzenia dla książki.

Nakładem tychże samych wydawców wyszło świeżo z druku i inne dziełko przeznaczone wyłącznie na użytek młodocianych czytelników — książka ta nosi zachęcający tytuł „Perły" — klejnotową tą nazwą uczczoną. Zbiór celniejszych powieści z literatury angielskiej, których wolnego przekładu dopełnił Władysław Anczyc doświadczony już i zasłużony pracownik na tem polu. Zbiorek ten odznacza się starannym wyborem i wielką rozmaitością treści. Ozdobne wydanie illustrują pięknie wykonane ryciny.

= W Towarzystwie Harmonji odbyło się wczoraj ballotowanie kandydatów podanych na Członków Towarzystwa; w skutku czego przyjęci zostali jako tacy: PP. X. Pastor Kliem, Pułkownik von Roehrberg, Ces. Niemiecki Obertelegrafista Leo Rhody, Dekorator T. Warszawskich, Napoleon von Rosner, Juljan Radau Johannes Blunck, Paweł Czyrkin, Jakubowski, i Gundelach.

= Na kolejach Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, ruch w ciągu upłynionego miesiąca stycznia r. b. przedstawiał następny obraz:

Na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej przewieziono osób 21,008, towarów 1,354,426 pudów za co pobrano rubli 54,904 kop. 18, zatem w porównaniu ze styczniem zeszłorocznym zwiększył się ruch osobowy o 4,400 osób, ruch zaś towarowy zmniejszył się o 72441 pudów. Dochód przedstawia przyrost 1022 rubli kop. $4\frac{1}{2}$.

Na drodze Warszawsko-Bydgoskiej, w ciągu upłynionego stycznia przewieziono osób 72,414, towarów 4,236875 pudów, dochodu pobrano rubli 237,406 kop. $2\frac{1}{2}$. W porównaniu ze styczniem zeszłorocznym ruch zwiększył się o 15,811 osób i 406,036 pudów towarów, dochód zaś przedstawia zwiększenie o rubli 24,923 kop. $64\frac{1}{2}$.

= Według nadesłanego nam przez dra Sikorskiego sprawozdania za styczeń r. b. o ruchu chorych w zakładzie leczniczym dla dzieci w Warszawie, pokazuje się, że w ciągu upłynionego miesiąca przybyło do zakładu dzieci 36 (16 chłopców i 20 dziewczyn), a że z grudnia pozostało 33 (13 chłopców i 20 dziewczyn) razem więc leczono dzieci 69 (29 chł. i 40 dziewcząt). Z liczby tej wyzdrowiało 29 (13 chł. i 16 dz.) umarło 7 (3 chł. i 4 dz.) pozostało na miesiąc bieżący dzieci 33 (13 chł. i 20 dz.)

= W roku 1846 ustanowioną została kassa wsparcia dla rzemieślników pracujących w warsztatach mechanicznych kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Obecnie dowiadujemy się, że urzędnicy i oficjaliści tejże drogi zamierzają zaprowadzić dla siebie oddzieloną tego rodzaju kassę, do której wnoszone stosunkowe składki, — dadzą uczestnikom możność utrzymania oddzielnego lekarza, apteki i chirurga. Bliższe wiadomości o wspomnionej instytucji w swoim czasie podamy.

= Z okoliczności zeszło piątkowego zebrania tygodniowego w Towarzystwie Muzycznem, wypowiedzieliśmy przed kilku dniami parę uwag wykazujących że dobro tej instytucji wymaga by Komitet Towarzystwa lub przynajmniej służbowy członek starali się o ułożenie i wykonanie pewnego programu a nie jak dotyczas, iżby dopiero w czasie wieczoru improwizowano program. Na uwagi nasze nie odebraliśmy żadnej odpowiedzi piśmiennej, wiele za to ustnych. Twierdzono że ustawa Towarzystwa nieobowiązuje do żadnych koncertów tygodniowych. Nie przeczymy temu, ale nie cofamy też zdania, że owe zebrania tygodniowe są główną zachętą dla publiczności do wejścia do Towarzystwa. Gdyby nie te zebrania, liczba członków dziś przenosząca 1000 z pewnością by nie dościgła tej wysokości. Nie pytamy do czego ustawa zobowiązuje a chcemy tylko tego czemu się ona nie sprzeciwia i co jest w duchu zadania instytucji.

Wczorajsze zebranie na którem wykonano rzeczywiście bogaty i urozmaicony program, dowiodło że byleby chęci były potemu, zebrania tygodniowe mogą być bardzo świetne i pod względem artystycznym stanowić wyborowe nawet koncerta. Pomiędzy innemi utworami wykonano naprzykład trio Mendelssohna (p. Schlozer, Górski i Goebelt), kwartet z opery Fidelio Beethovena, Ave Maria duet p. Zarzyckiego, kwintet Mozarta, a oprócz tego usłyszeliśmy aż trzy amatorki śpiewaczki z których każda odśpiewała po trzy utwory. Nie oceniamy wykonania, było ono jednak w niektórych numerach wybornem. Jednem słowem wieczór był świetny i dziękujemy komitetowi za urządzenie go, chociaż ustawa nie zobowiązuje do niczego w tym względzie.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze*. Około półtora miesiąca temu, p. X. X. obywatel z Sochaczewskiego, został okradziony przez swego parobka na pięć korcy pszenicy. Sprawca kradzieży zawiózł zdobycz do m. Sochaczewa, w celu spieniężenia takowej, potaje-

mlnie w nocy; w części cel osiągniętym został—znaazł bowiem chętnego nabywcę w kupcu handlującym tamże zbożem, panu X. X. Ale nieszczęście dla nich mieć chciało, iż policja spostrzegłszy niniejszą tranzakcję w tak niezwykłej porze, podejrzewając w tem zapewne nieczysty interes, zaaresztowała obie strony. P. X. X. X. człowiek zamożny, nie chcąc być publicznie zhańbionym gorszącym procesem, udał się do p. X. X. prosząc aby, ponieważ to było w jego możności, wyswobodził go z tak przykrego położenia. Pan X. X. zgadza się pod warunkiem, iż p. X. X. X. złoży na jego ręce rs. 600 na cele dobroczynne do swojej dyspozycji, co niebawem się stało.

Nie można nie pochwalić sposobu ukarania nagannego czynu i fakt ten w swoich skutkach może posłużyć za przykład godzien naśladowania. Należałoby tylko panu X. X. pośpieszyć z dopełnieniem warunku na jakim otrzymał owe rs. 600 już sześć tygodni temu i prędzej otrzeć łzę cierpiącej ludzkości „bis dat qui cito dat".— Stały prenumerator *Ch.*

= Jeden z tutejszych literatów zajął się tłómaczeniem z oryginału niemieckiego dzieła doktora Ploetza p. t. „Nowa praktyczna metoda nauczenia się języka francuzkiego." Autor rzeczonej metody jest professorem uniwersytetu Berlińskiego.

= W tych dniach opuści prassę trzecie wydanie dzieła Dra Levittoux, p. t. „Filozofja natury." Wydanie to jest przejrzane i dopełnione. Autor pomieścił także we wspomnionem dziele, list otwarty do Dra Liebelta z odpowiedzią na jego ocenę drugiego wydania Filozofii natury.

= Książka p. t. „Życie Ś-tej Anieli," napisana przez ks. Nowalskiego przeora eremu Kamedułów na Bielanach, jest do nabycia w drukarni p. J. Jaworskiego, w księgarni p. M. Orgelbranda i w Redakcji Przeglądu Katolickiego.

= Straszny wiatr, który i dzisiaj się sroży prusząc w oczy śnieżycą, wyrządził wielką psotę p. Lütgensowi, przeszkadzając licznemu zebraniu się amatorów Olimpijskich zapasów na zapowiedziany popis siły.

Zapaśnicy jednak stawili się na słowie, a było ich dwóch: Adam Sławiński i Teofil Doboszewicz.

I walka odbywała się rzeczywiście na ostro, widocznie obu powyżej wymienionym miejscowym szermierzom, przyrzeczone dwustu rublowe premium, wydało się gratką, po którą warto jest wyciągnąć muskularną rękę.

Pierwszy do starcia wystąpił Sławiński i niestety po niedługim oporze, legł od razu.

Doboszewicz mniejszy wzrostem i miniaturowo prawie wyglądający przy rosłym i barczystym niemieckim olbrzymie, aż trzy razy ponawiał natarcie — za pierwszym nawet razem, zdawało się, iż może zwycięztwo na jego stronę się przechyli.

Ale Lütgens gracz wytrawny w walkach podobnego rodzaju, oszczędzał siły, podczas kiedy Doboszewicz wytężał je od razu i za trzeciem spotkaniem, padł i ten drugi współzawodnik, a to tak dokumentnie, że aż podłoga jęknęła pod muskularnemi jego plecami.

Zdawało się, że słup żelazny wali się na ziemię.

Może też i siły były równe, ale umiejętność i doświadczenie, przyszły w pomoc Lütgensowi.

Podług jednak wczorajszej zapowiedni drukowanej w piśmie naszem, ma stanąć jeszcze do walki inny zapaśnik, który i ze swej strony ofiaruje stawkę pod warunkiem jednakże, iż zostanie zamaskowany.

Widocznie ten nowy Milon Krotoński, nie pragnie chwały, ale wewnętrznego zadowolenia ze zwycięztwa nad atletą niemieckim odniesionego.

Zobaczymy, jak się popisze ten czarny rycerz, który ze spuszczoną przyłbicą występuje w szranki, gdyż podobno p. Lütgens przyjął wyzwanie.

= Dochód z rozprzedaży biletów na bal w salach Ratusza na korzyść szpitala prywatnego dla dzieci, wynosił ogółem rsr. 2,451 kop. 41, odtrąciwszy z tego wydatki, które wynoszą rsr. 517 kop. 5, pozostaje czystego dochodu rsr. 1,934 k. 36.

= *Kaliszanin* donosi w numerze z ostatniego wtorku: Dziś w sali teatralnej odbędzie się bal maskowy z komiczną galopadą wykonaną przez członków bawiącego u nas towarzystwa dramatycznego. Wyobrażamy sobie komizm owej galopady.

= Dla złagodzenia naszym czytelniczkom żalu, który je spotyka w razie stłuczenia się kosztowniejszych przedmiotów szklannych lub porcelanowych, podajemy receptę na doskonały kit który spaja szkło, kamień, drzewo i t. p. i po spojeniu jest zupełnie nierozpuszczalny. Trzeba zerżnąć skórkę wierzchnią z krowiego sera, pokrajać ją w cienkie plasterki, te poprzerzynać w małe kawałki i mieszać takowe w gotującej się wodzie dopóty, aż się uformuje ciągliwy klej niełączący się już z wodą. Podobne działanie powtarzać kilka razy, w gotującej się wodzie którą świeżo nalewać należy. Następnie mieszaninę wyłożyć na gładki rozgrzany kamień (marmurkę) i rozcierać z odpowiednią ilością niegaszonego wapna, które przed użyciem winno być rozgrzane. Dobrze jest kitować zaraz na gorąco, lecz kit ten używa się i na zimno z równym skutkiem. Schnięcie jednakże wymaga 12 do 14 dni.

= Onegdaj widzieliśmy jak na Nowym Świecie, jakiś mały urwis pochwycił dwa ciastka siedzącej z koszykiem pełnym ciastek na sprzedaż kobiecinie, a pokazawszy jej w dodatku filuterny grymas na nosie, czmychnął ze zdobyczą.

= Wczorajsza Gazeta Warszawska pisze: Jedno z pism tutejszych donosiło onegdaj, że p. Jan Króilkowski wystąpił we Lwowie do konkursu w celu objęcia tamecznego teatru, następnie, że wszedł w umowę ze Lwowskiem Towarzystwem Przyjaciół sceny, które mu płacić będzie 6,000 złr. rocznie za dyrektorstwo artystyczne sceny Lwowskiej. Możemy zapewnić, że wieści te są najzupełniej mylne.

= Z okoliczności rozpoczętego postu, cofając się myślą w szkolne czasy, przypominamy sobie zwyczaje z epoki kwitnącej w nich łaciny. Wtedy to uczniowie, zwykle po kilku na stancjach umieszczeni, w dzień popielcowy wypisywali na drzwiach swoich mieszkań następujące wyrazy: „*Mors imperat regibuss, maximis minimis, denique omnibus.*" Liczba głosek tego zdania odpowiada liczbie 40 dni postu.

Codziennie zmazywano jedną literę a kto pierwszy zdążył tego dopełnić, ten, jak mówiono „zjadł śledzia." Pozostała liczba głosek wskazywała odległość czasu od oczekiwanych z utęsknieniem Świąt Wielkanocnych; samo zaś zdanie było przypomnieniem znikomości świata.

= Dziś w nocy o godzinie 12-tej pokazał się ogień na dachu domu Nr. 3 przy ulicy Gołębiej. Wszystkie oddziały straży ogniowej pośpieszyły na miejsce. Ogień powstał w wiązaniu dachowem nad sufitem 4-go piętra. Pożar ten bez znacznych uszkodzeń w zabudowaniu, ugasiła 2 część straży. W tymże samym domu na kilka godzin przedtem o godzinie 7-ej wieczorem, zapaliły się sadze. Prawdopodobnie zatem iskry wylatujące z komina, musiały zakraść się wewnątrz belek, a rozdmuchiwane silnym wichrem jaki panował, spowodowały pożar.

= Złożone Sądowi pokoju wydz. Igo przez właściciela domu rsr. 14 przy zagodzeniu processu z lokatorem, tenże Sąd przesyła redakcji Kurjera Warszawskiego z przeznaczeniem takowych na korzyść szpitala dziecinnego przez Dr. Sikorskiego zarządzanego.

Panu L. B.—Mocowanie odbywa się podług pewnych z góry ogłoszonych zasad; zapaśnicy do nich powinni się stosować. W walkach tego rodzaju ujęcie w pół nie może mieć miejsca, dłoni nawet zginać nie wolno.

— „*Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury*". Zawiadamia ze w dniu 25 lutego r. b. n. s. o godzinie 10-tej rano, w sali Resursy Obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się zwyczajne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia, na którem następne sprawy do załatwienia przedstawione będą:

I. Sprawozdanie z piątego półrocza. II. Wnioski Zarządu. 1) O podziale zysków. 2) Projekt do wyborów. 3) Wybory: *Zarządu*, Komissji Rewizyjnej, Sądu polubownego i Komitetu sprawozdawczego. 4) Projekt do etatu Stowarzyszenia. 5) Projekt zastąpienia gratyfikacji tantjemą. 6) Zmiana sklepów. 7) Zaprowadzenie rzezi. 8) Lokacja kapitałów. 9) Procent od wkładów. 10) Rozwinięcie atrybucji Komisji Rewizyjnej. III. Wniosek członków o przeprowadzeniu wyborów.

Podług Art. 12 ust. każdy członek ma tylko *osobiście* jeden głos w zebraniu ogólnem.

Bez okazania książeczki udziałowej nikt do sali obrad wpuszczonym nie będzie.

Dla dania możności członkom rozpatrzenia się w liście członków przed wyborami, listy takowe wydawane będą członkom w Kantorze w godzinach między 10-tą rano a 3-cią w południe, za okazaniem książeczki udziałowej.

Nadto w Kantorze zapisywane będą do dnia 23 b. m., włącznie nazwiska tych członków którzy życzą sobie być wybranymi bądź do Zarządu, do Sądu polubownego, Komisji rewizyjnej lub Komitetu Sprawozdawczego. Lista takich kandydatów ogłoszoną będzie na zebraniu Ogólnem.— Dyrektor *A. Makowiecki.*— Członek-Sekretarz *B. Maciejowski.*

— W dniu zaonegdajszym, z wierzchu karety Pocztowej, kursującej z Warszawy do Błonia, rozerżnięto opakowanie i z takowego skradziono torbę z 5 skarbowemi przesyłkami i jedną paczką obejmującą 400 sztuk markowanych kopert. W celu wykrycia tej kradzieży, ze strony Policji przedsięwzięte zostały energiczne środki.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, niewiadomy dotąd z nazwiska człowiek, przechodząc przez ulicę Zimną, pośliznął się upadł i skaleczył sobie głowę. Po udzieleniu natychmiast pomocy lekarskiej, człowiek ten odesłany został na kurację do szpitala Ś-go Ducha.

— W cyrkule Nowoświeckim, w domu pod Nr 27 przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, deski złożone na podwórzu około parkanu drewnianego, z niewiadomej dotąd przyczyny zatliły się, lecz ogień jeszcze przed przybyciem straży ogniowej, przez mieszkańców ugaszonym został. (G. P.)

— W zeszły wtorek i środę, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim we wtorek 751, we środę 468; w sali redut. na towar. muzyk. we środę 358; w teatrze Rappo we wtorek 130, we środę 100; w Muzeum starożytności we wtorek 65, we środę 70; w Dolinie szwacar na konc. Lewand. we środę 190; w Tiwoli na balu we w rek 814; w Alkazarze na tańcującym wiecz. we wtorek w salach tańca pod Nr 3093 we wtorek 46; pod Nr 1664 wtor. 780; pod Nr 1590 we wtor. 258; pod Nr 996 we wtor 206; pod Nr 821 we wtor. 3700; pod Nr 306 we wtorek pod Nr 590 we wtor. 39; pod Nr 557 we wtor. 32; na Pr dze pod Nr 405 w sali tań. we wtor. 149; w Prado na wi czorze tańc. we wtorek 37, we środę 79. (G. P.)

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zma łych męż.—, kobiet 2, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. kobiet 2, dzieci 18; na cmentarzu ewangelicko-augsburgski i reformowanym męż. 1, kobiet—, dzieci—; na cmentar starozak. męż. 1, kobiet—, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy: osób 189, wyjechało za osób 212. (G. Polic.)

— E — *Targi Warszawskie* mniej były ożywione jak w u biegłym tygodniu, produktów mniej dostawiono na sprzeda kupujących było mało.

Ryb żywych nie było wiele jak na post, nabywano je fu szczupaka po kop. 30 do 35, karpia kop. 22½, lina kop. 2 karasia kop. 27½, okonia kop. 22½. Śnięte w większej ilo ści dowiezione płacono taniej a mianowicie: funt szczupak po kop. 10 do 12½, sandacza kop. 20, leszcza k. 12, lin kop. 12 do 14, karasia k. 18, okonia kop. 12, suma kop. 1 sielaw kop 10 do 15, stokfisza moczonego kop. 15, funt dro bnych rybek kop. 6 do 10.

Nabiału mniej jak w zeszłym tygodniu mieliśmy, ludnoś wiejska nabiał dowożąca, w obecnej porze na własną potrze bę zużywa go więcej jak kiedyindziej, i dla tego na targ przez cały post większych dostaw spodziewać się nie można Płacono funt masła świeżego niesolonego k. 35, solonego d potraw kop. 27, kwartę śmietany kop. 30, śmietanki słodkie kop. 12 do 15, mleka niezbieranego kop. 5 zbieranego kop 3, ser mokry średniej wielkości kop. 22½, takiż suchy kop 30, ser owczy mokry k. 11, suchy k. 18. Kopę jaj k. 9 parę jaj kop. 3½.

Zwierzyny było dosyć, a ponieważ mniej jak w czasie za pust poszukiwaną była, ceny na nią obniżyły się. Sarn płacono rsr. 10, comber sarni rs. 3, pieczenie po rs. 2, k. 2 zająca k. 75 do rs. 1 k. 10, parę kuropatw kop. 75, parę ja rząbków kop. 50, parę cietrzewi k. 70 do 90, głuszca kop 60 do 75, parę kwiczołów kop. 25, parę jemiełuszków k. 1 kurę indyjską rs. 1 kop. 20.

Drobiu średni mieliśmy dowóz; indyki sprzedawano po rs. k. 25 do rs. 2 k. 55, indyczki po rs. 1 k. 50 do rs. 2, pulardę k. 5 do 60, kurę po kop. 45 do 50, za gęś ceniono rs. 1 kop. 2 do rs. 1 k. 50, kaczkę kop. 60 do 75, prosię kop. 75 do r 1 k. 5.

Jarzyny utrzymywały się w dawniejszej cenie, korzec kar tofli rs. 2 kop. 85, burakow rs. 2 k. 40, marchwi rs. 1 k. 2 brukwi rs. 1 k. 60. Główka kapusty włoskiej k. 5.

Na Pradze na targ koński dostarczono znaczną ilość kon po między którymi nie widzieliśmy pięknych rasowych oka zów zdatnych pod wierzch lub wykwintniejszej zaprzęży Spodziewane partje z Cesarstwa przybyć mające, na plac nie znajdywały się jeszcze. Parę koni russkich do ciężaró przewożenia sposobnych w wieku lat 7 ceniono rs. 450.— Parę fornalskich w latach 6 do 9 ceniono rs. 170 do 20 mierzyny włościańskie po rs. 30 do 55 za jednego.

Rogacizny mniej jak w ubiegłym tygodniu dostarczono wszelako ilość znajdującej się na targu była dostateczną, na zaspokojenie potrzeb miejscowych. Sprowadzono: z Terespol i Brześcia Litewskiego rasy stepowej 513 wołów i 6 krów z Włodawy i opasowych 54 woły.—Sprowadzono rasy krajo wej, kolejami żelaznemi 51 wołów i 14 krów, rogatką mo skiewską 60 wołów i 40 krów, rogatką wolską 6 krów.—Za wołu dużego tłustego płacono duk. 28 do 33, za mniejszeg lub chudszego duk. 22 do 26, małego duk. 12 do 17.

Na targ wieprzowy dostarczono około 1,700 sztuk nierc gacizny, na którą mniej jak przedniedawnym czasem był kupujących, z wyjątkiem handlarzy, którzy tak we czwartel jak i wczoraj rączo krzątali się około zakupienia znaczne partji i na wywóz do Pruss, i blizko 700 sztuk na ten ce zgromadzili. Za wieprza dużego ukarmionego na słoninę sadło płacono rs. 35 do 45, mnieszego lub chudszego rs. 2 do 34, średniaki po rs. 15 do 24. Niektóre sztuki wyjątko wo płacono po rs. 60 jako odznaczające się wielkością i u pasieniem.

Na plac Krasińskich dowieziono średnią ilość drzewa, któ re po niezbyt drogiej cenie sprzedawano. Ceniono parokonną furę brzeziny rsr. 6 k. 50, jednokonną rsr. 4, jednokonną dębiny rr. 4, całe drzewo sosnowe przecięte na dwie połowy i dowiezione dwoma parokonnemi furmankami żądano rs. 22 Dwa kloce na jednokonnej furmance ceniono rsr. 5.

Centnar słomy płacono kop 45 do 58, centnar siana kop 90 do rs. 1, pęk słomy kop. 11.

= „Nowosti" donoszą, że w ministerjum spraw wewnętrznych roztrząsane są obecnie projekty, co do wysokości rządowego subsydium dla Warszawskiego dziennika, oraz etatu stałego dla kancellarji Namiestnika w Królestwie Polskiem.

= Korrespondent „Russk. Wied." pisze z Wiatki, że we wsi *Słobodskoj* kupiec Żełudkow urządza fabrykę fortepianów. Jest to pierwsza fabryka tego rodzaju, na większą skalę, ze wszelkiemi ulepszeniami, w gubernji Wiatskiej założona.

= Podług „Gońca urzędowego" liczba Czechów osiedlonych w Gubernji Wołyńskiej dochodzi do 700 głów płci obojej. W posiadaniu ich znajdują się obe nie: w powiecie Dubieńskim 7,719 diesiatin i 1,5 sążnie, w powiecie Rowieńskim 4219 dies. i 400 sążn w Łuckim 2112 dies. i 589 sążni i we Włodzimie skim 3737 dies. i 2200 sążni. Obecnie Czechy kupuj jeszcze wsie Hulczę i Urwenkę. W powiecie Ostrog kim w posiadaniu Czechów jest około 1000 diesiati ziemi. Samorząd gminny czyli wołostny urządzon na ogólnych prawach. Starszyzny i sądy wołostne wy bierają się pomiędzy Czechów. Szkoły dla nich urządzają się stosownie do zasad wskazanych w rozkazie

Najwyższym z dnia 26 maja 1869 roku. Przeważnie Czesy zajmują się rolnictwem, znajdują się jednak pomiędzy niemi bardzo zdolni majstrowie w różnych rzemiosłach. We wsi Kupiczowi, Włodzimierskiego powiatu, za staraniem Czechów ustanowione zostały dwa siedmiodniowe i dwa trzy dniowe jarmarki oraz urządzono targi co niedzielę.

+ W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście odprawionem zostanie mianowicie w dniu 18 Lutego r. b. w niedzielę o godzinie 10 zrana Msza Ś-ta śpiewana (Summa) na intencyę w Bogu spoczywającej ś. p. Anastazyi **Stankiewicz**, Adoratorki Arcy-Bractwa N. M. Przenajświętszego Sakramentu, a zaś w dniu 20 tegoż miesiąca w przyszły wtorek również o godzinie 10-tej z rana, Żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Maryi **Brun** legataryuszki i Adoratorki tegoż Arcy-Bractwa, na które to Nabożeństwa, Arcy Bractwo N. M. P. S. Członków swych i adoratorki oraz familię zmarłych zaprasza. —1396—

+ Za duszę ś. p. Hilarego Zajączkowskiego lekarza ostatnio w powiecie Kobryńskim osiadłego, zmarłego w d. 15 z. m., odbędzie się pojuturze, t. j. w Poniedziałek d. 19 b. m. o godzinie 10-tej w Archikatedralnym kościele żałobne Nabożeństwo, na które pozostały syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ W kościele Ś-ej Anny, dnia 19 b. m. w poniedziałek o godzinie 11-tej odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Konstancyi z Janaschów Leonowej Epsztein, na które zaprasza się Rodzinę i Przyjaciół zmarłej. —1404—

† Dnia 19 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adama **Strzeleckiego**, Budowniczego, odbędzie się Msza Święta, o godzinie 9tej rano, w kościele Śgo Krzyża, na którą pozostała wdowa i siostra, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza.

+ Kasper **Kwapiński**, majster rzeźniczy, w dniu 15 b. m., przeżywszy lat 72, zszedł z tego świata. Pozostała żona wraz z dziećmi, zięciami i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, w dniu 18 b. m. w Niedzielę. o godzinie 4ej po południu, z Kościoła Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —1398—

† W Kaliszu, w dniu 11 b. m., zakończył życie Ferdynand **Bartosch**, Obywatel, w wieku lat 62.

+ Dzięki ci szlachetna młodzieży Uniwersytecka za twe poświęcenie i współczucie przy oddaniu ostatniej posługi zmarłemu synowi Juljanowi. Oby Bóg otworzył ci drogę do szczęścia i błogosławieństwa. Poniosłaś na swych barkach na miejsce wiecznego spoczynku szczątki drogiego nam syna i tu zasypując mogiłę jego kwiatami, wzniosłaś szczere modły do Pana, aby lepsze przygotował mu życie wieczne. Dzięki ci raz jeszcze za twą przyjaźń, którą zjednać sobie potrafił, u tych wszystkich którzy go bliżej znali.

—1391— Ojciec *Małachowski*.

† Rodzice i siostry zmarłego w dniu 13 b. m., ś. p. Władysława Romualda **Tybuchowskiego**, składają serdeczne podziękowanie Znajomym i Kolegom jego, którzy na swych ramionach w dniu 16-tym b. m., zanieśli ciało tegoż do miejsca wiecznego spoczynku na cmentarz Powązkowski i za współczucie z jakiem tę ostatnią przysługę jemu oddali. —1394—

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr mllim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	757.0	- 6.7	93	połud. wschodn. wicher, pochm.
dziś o g. 7 rano	755.0	— 8.0	81	połud. wschodn. śnieg
„ o g. 1 z poł.	756.0	— 6.2	86	„

W ciągu doby od połud. czoraj do południa dzisiaj: Największe zimno st. — 8.5; Najmniejsze zimno st. — 3.0

Przegląd Polityczny.

Prawy środek Zgromadzenia Narodowego **francuzkiego** odcień posiadający najmniej stanowczości, najsłabszy charakter polityczny, stał się przedmiotem pożądliwośości obu głównych stronnictw walczących dziś ze sobą o przyszłość Francji. Potwierdza się dziś wiadomość, że lewy środek przez wielu swoich członków związany z właściwą lewicą, zwrócił się do swych kolegów siedzących po prawej stronie z propozycją przystąpienia do rzeczypospolitej pod warunkami ustanowienia drugiej Izby reprezentacyjnej, perjodycznego odnawiania Zgromadzenia Narodowego i ostatecznego ogłoszenia rzeczypospolitej. Propozycja ta musiała być już uczyniona dość dawno, miała bowiem czas przyjąć się i przejść w projekt pana Jaubert, jednego z koryfeuszów prawego środka, który mimo swoich sympatji orleanistowskich sformułował najbliższe zadanie polityki urządzającej państwo w trzech następujących punktach: uznanie ostateczne formy republikańskiej; ustanowienie Izby wyższej z ludzi wybranych po dwóch przez każdy departament i odnawianie dzisiejszego Zgromadzenia co rok w $^1/_3$ ilości członków, prawnie do niego należących.

Jeżeli zważymy, że jednocześnie według wczoraj podanego doniesienia „Indep. belge“, właściwa lewica zamierza także zwrócić się do liberalniejszych deputowanych prawego środka w celu ostatecznego utrwalenia rzeczypospolitej, to poznamy, że najpierw ruch konstytuowania w duchu przeciwnym większości rojalistycznej dość silnie się już objawia, a potem, że jeśli niema za sobą niezawodności powodzenia, może mieć przynajmniej bardzo poważne znaczenie. Prawy środek nie musi być zupełnie oddanym rojalizmowi, skoro dwa odcienia Izby przeciwko doktrynie rojalistycznej oddziaływające, na ten właśnie prawy środek usiłowania swoje zwracają, chcąc mieć zeń sprzymierzeńca w działania.

Z drugiej strony szczera prawica przedstawiła prawemu środkowi swój programat uszczęśliwienia Francji. Jak donosi dzisiejsza depesza, prawy środek odmówił podpisania go, jakkolwiek zgadzać się ma na wyłuszczone w nim zasady rządów. Zgadzanie się na zasady przy niechęci położenia pod niemi swego podpisu podobniejsze jest do odprawy niż życzliwego przyjęcia.

Programat powyższy ułożony przez trzydzieści znakomitości prawego krańca Zgromadzenia Narodowego obejmuje takie rzeczy jak przywrócenie monarchji tradycyjnej, wolność wyznań, swobodę prassy, równość w obec prawa, odpowiedzialność ministrów i system parlamentarny; — rzeczy wywieszone jeszcze na sztandarze restauracji w r. 1814. Programat powieziony ma być do Antwerpji, który hr. Chambord obrał sobie za siedzibę, a swoim wyznawcom za miejsce, pobożnych pielgrzymek. Niewiadomo jaką ostatecznie postawę względem tego programatu przyjmie prawy środek, ewentualnie jego większość, jeżeli deputowani prawicy przez działania innych stronnictw czy też z wymagań własnej swej polityki będą chcieli energicznie go poprzeć i ostatecznie ugrupować na około niego jak najwięcej stronników.

Lewy środek zajmować się ma teraz głównie ustanowieniem wice-prezydentury. Myśl ta ostatni raz przed czterema tygodniami zjawiła się w Zgromadzeniu, z okoliczności dymissji p. Thiersa; od tego czasu mogła uczynić pewne postępy w umysłach. Podobno o ile z „Bien public“ wnosić można, p. Thiers nie sprzeciwiałby się dziś wice-prezydenturze pod warunkiem, że otrzyma prezydenturę dożywotnią. Wiceprezydentem zostałby p. Kazimierz Perier, który w ostatnich czasach jak najuroczyściej do rzeczypospolitej, akces swój uskutecznił.

Lewica, o której zbliżeniu się do Thiersa wczoraj pisano, ma głównie na myśli kombinacje, któreby doprowadziły do rozwiązania dzisiejszego zgromadzenia. narodowego t. j. zupełnego przetworzenia jego składu, Cel zbliżenia się do Thiersa niebył inny tylko ten żeby zwalić dzisiejszą większość. Lewica dobrze widzi że konstytuowanie niepowinno polegać na kompromisie ale na swobodnym objawie woli tego czynnika który racjonalnie, prawnie i politycznie będzie mógł nazwać się reprezentantem Francji.

P. Thiers przy dobrej woli mógłby wiele do celu wyżej natrąconego dopomódz i odnieść w tem nawet korzyść dla osobistej ambicji, która jest w nim dość żywą.

„Indep. belge“ idąc za za swym korrespodentem, nie wierzy w te wszystkie usiłowania konstytucjonalne, nadaje im nazwę „velléités“ i przepowiada im blizkie rozwianie się w mgły jąkto już niejednokrotnie miało miejsce. Bardzo być może, iż dziennik ma słuszność.

Nadesłane wczoraj telegramy w sprawie Alabamy, zmuszają znów do zwrócenia uwagi na **Anglję**. Nie wiadomo o ile kompetentny jest „Times,“ podając swoją depeszę telegraficzną, zaznaczającą przychylny zwrót opinji w Ameryce. To tylko pewna, że jako przeciwstawienie tej informacji, może służyć wiadomość nowo-yorskiego „Heralda,“ który podobne zdanie wygłasza o Anglji i utrzymuje, że rząd amerykański nie odstąpi od swoich żądań, nie może bowiem wyrzec się nadziei, że Anglja jeszcze dojrzalej się namyśli nad przyjętą obecnie niemożliwą swoją postawą. Zdawałoby się jakoby ten pogląd dziennika amerykańskiego odpowiadał treści depeszy Unji przesłanej po ostatniej nocie lorda Granville,—depeszy o której dotychczas możemy posiadać tylko gazeciarskie wieści, odpowiedź bowiem sama przed 24 tym b. m. do Londynu nie nadejdzie. Bądź co bądź, należy zaznaczyć, że „Times,“ który jeszcze na dwa dni przedtem uważał ogłoszenie nieważności traktatu waszyngtońskiego za jedyny środek roztrzygnięcia sporu, wyrzeka się po trochu tego zdania, pisząc, że Anglja z radością powita wszelką sposobność porozumienia między obiema stronami. Opozycja w parlamencie angielskim nie omieszkała naturalnie wyzyskać na swoją korzyść tych wypadków ze sfery polityki zagranicznej. Organa jej dowodzą, że tylko ministerjum torysowskie może naprawić błąd gabinetu Gladstona. Ministerjum takie stanęłoby niezależniej względem Ameryki i mogłoby się z nią łatwiej porozumieć co do autentycznej interpretacji traktatu waszyngtońskiego.

Opozycja jednak niezamyśla bynajmniej tego traktatu, na którym bądź co bądź Anglja swój podpis położyła, użyć za broń przeciwko gabinetowi. Ma ona w obu Izbach na widoku wotum nieufności, oparte na innej podstawie, a za takiem wotum, według przyjętych w Anglji form, idzie zawsze dymisja ministrów. Były „attorney general,“ (najwyższy prokurator królewski), p. Robert Collier, mianowany został w dniu 25 tym listopada z. r. członkiem komitetu sędziowskiego rady tajnej królowej, t. j. miał sobie powierzone funkcje przyznawane tylko dawnym członkom Najwyższego sądu do skarg cywilnych (court of common pleas) lub najwyższego sądu królewskiego (Queens Bench). Sir Collier otrzymał wprawdzie nominację na sędziego 8-go listopada, ale w ciągu dwóch tygodni poprzedzających drugą nominację, ani razu w sądzie nie zasiadał. Ciało adwokackie i sędziowskie i większa część prassy, widziały w takiem postępowaniu gabinetu wtargnięcie w sferę przywilejów przysługujących sądom najwyższym.

Z tego powodu lord Stanhope w Izbie lordów a pan Crofs w Izbie niższej, zapowiedzieli wotum nieufności, a „Times,“ stając w sprzeczności z organami opozycji zaklina parlament aby postępował z umiarkowaniem i do zewnętrznych zawikłań nie dodawał wewnętrznych rozterków. Być może iż te rady uwieńczone będą pomyślnym skutkiem i że obie Izby ograniczą się na porządku dziennym, który da gabinetowi możność pozostania na stanowisku. Opozycja w Izbie gmin coraz dalej rozszerza pole swych operacji i poddała gwałtownej krytyce traktat zawarty z Niderlandami o ustąpienie Anglji kolonji Elmina na brzegach Gwinei. P. Aytoun uskarżał się nader żywo na zawieranie podobnych traktatów bez poprzedniego zasiągnięcia zdania parlamentu, a p. Osborne oświadczył, że ludność osady będzie się sprzeciwiać przejściu pod panowanie angielskie. Mówca wie, że Hollandja liczy na pomoc wojsk angielskich i okrętów wojennych przy przeprowadzeniu cessji Elminy. Ze strony ministerjalnej podniesiono korzyści jakie odniesie cywilizacja przez poskromienie handlu niewolnikami, a ze stołu ministerjalnego zapewniono, że użycie przemocy niebyło bynajmniej w zamiarze rządu, i że traktat dostanie się wkrótce pod rozpoznanie parlamentu. Jako dalszy objaw wzrastających wewnętrznych trudności, zaznaczyć wypada odbyty 12-go w hrabstwie Kerry (w Irlandji) wybór do parlamentu kandydata reprezentującego ideę oddzielnego dla Irlandji parlamentu. P. Blennerhasset, kandydat o którym mowa, wybrany został na deputowanego 2,237 głosami przeciwko 1,398.

W **Hiszpanji** poruszają się wszystkie żywioły w celu skorzystania z wielkiej agitacji wywołanej bliskiemi wyborami. Dzienniki karlistowskie ogłaszają manifest księcia Madrytu do komitetu centralnego karlistowskiego, dodający otuchy jego stronnikom i zagrzewający ich do walki za zasady katolickie i monarchiczne. „Tiempo“ zawiadamia o utworzeniu komitetu mięszanego z moderadosów i montpensierystów, który ma przygotować restaurację na korzyść księcia Montpensier. Sam książę wysłał jednego ze swoich stronników p. Barca do Madrytu, zalecając mu wzięcie udziału w utworzeniu komitetu.

Donosiliśmy już w swoim czasie o negocjacjach prowadzonych w Cetynje, między Mustafą Paszą, gubernatorem Albanji, i rządem **czarnogórskim**, w celu uregulowania trwałego zawikłań powstających ciągle na granicach księstwa między czarnogórcami i turkami. Konferencje te skończyły się podpisaniem konwencji, która rozstrzyga jak się zdaje w sposób zadawalający wszelkie nie zagodzone jeszcze spory między dwoma krajami. Porta płaci Czarnogórzowi wynagrodzenie za morderstwa, rozboje i inne gwałty popełnione przez jej poddanych na poddanych księcia Mikołaja; oddaje temu ostatniemu terytorja przywłaszczone niesłusznie, mimo wszelkie protestacje Czarnogórza, i wynagradza księztwu szkody poniesione z tego powodu. Konwencja wytwarza prócz tego komissję mięszaną nieustającą, zasiadającą w Scutari, która rozstrzygać będzie mogące się nastręczyć nieporozumienia co do granic. Równocześnie podpisano konwencję pocztową i telegraficzną. Tym sposobem załatwiono zajście tak długo trwające między Turcją i Czarnogórzem, które tak często prowadziło do starć krwawych i walk zaciętych. Układ zawarty w Cetynje, oparty jest zapewne na wszystkich warunkach rozstrzygnięcia trwa-

łego i stanowczego. Byłaby to nader poważna rękojmia zachowania pokoju na Wschodzie.

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Paryż 14-go. — Hr. Chambord przybył do Antwerpji i na stałe tam zamieszka, komitet zapisów narodowych w Nancy gani odezwę komitetu radykalnego w Lyonie, w której udział w zapisach postanowiony jest w zależności od rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Z Hiszpanji donoszą, że cesarz i cesarzowa brazylijscy przybyli do Burgos.

Wersal 15-go. — Zapewniają, że rząd przedstawi Zgr. Narod. projekt urządzenia w Kaledonji kolonji dla przestępców z przeznaczeniem na stałe miejsce odcierpiania kary deportacji. Deputowani prawicy udali się do Antwerpji dla przedstawienia hr. Chambord swego programatu, wątpią tu aby go hrabia przyjął do preliminarza swych rządów. Prawy środek zgadza się na programat, ale nie ma wcale ochoty podpisywać go. Krąży pogłoska, że hr. Berthémy mianowany zostanie posłem w Waszyngtonie, a admirał Laroncière, w Rzymie. Pogłoska ta jest niepewną.

Wersal 14-go.—„Agence Havas" zaprzecza wiadomości, jakoby rząd w komissji budżetowej oświadczył, że z Niemcami prowadzi układy o ustąpienie z Francji. W sobotę toczyć się będą rozprawy nad żądaniami wyłuszczonemi w petycji katolików względem nieobsadzania posady dyplomatycznej przy królu włoskim. Zapewniają, że Towarzystwa dróg żelaznych francuzkich, porozumiały się już ze sobą co do poprowadzenia nowej drogi łącznej na około departamentu Seine et Oise (aby ominąć Paryż).

Paryż 14-go.—Układ pocztowy z Nięmcami podpisany dziś o 9-ej wieczorem w pałacu poselstwa niemieckiego. Pełnomocnikami Francji byli: Remusat minister spraw zagr. i Rampont, generalny dyrektor poczt, Niemiec zaś, hr. Arnim i Stefan naczelnik poczt niemieckich.

Paryż 14 go.—Doniesienia wielu tutejszych dzienników, jakoby pomiędzy Francją i Niemcami prowadzone były układy o wypłatę reszty kontrybucji — w kołach dobrze powiadomionych uważane są za niemające żadnej podstawy.

Londyn 15-go.—„Daily News" zamieszcza telegram streszczający odpowiedź rządu północno-amerykańskiego na najnowszą notę Granvilla. Telegram ten powstał podobno z informacji jednego z członków gabinetu w Waszyngtonie. Odpowiedź wychodzi z tego założenia, że rozwiązanie wszystkich jakichkolwiekbądź kómissji, pozostawione będzie sądowi polubownemu; w przeciwnym razie rząd amerykański zaprzestanie dalszego porozumiewania się z Anglją. W razie zaś gdyby stosownie do art. 10 traktatu waszyngtońskiego szkody przekazane zostały do oszacowania osobnej radzie biegłych. Unja odstąpi od dochodzenia szkód pośrednich.

Londyn 15-go.—Wiadomości dziennikarskie o nadejściu odpowiedzi rządu Unji są przedwczesne. Z dobrego źródła wychodzi zapewnienie, że odpowiedź amerykańska nie nadejdzie tu przed 23 b. m.

Berlin „Vossische Ztg." wylicza dwadzieścia projektów reform, jakie Izba panów począwszy od r. 1862 bądź odrzuciła bądź też nie dopoznania pozmieniała. Z tego można wnieść jaki los czeka w Izbie panów nowy projekt do prawa o nadzorze szkół.

Praga 14 go.— W kołach czeskich panowała wczoraj nadzieja że elaborat podkomitetu niezadowolni Galicjan i spowoduje wystąpienie ich z rądy państwa. Dziś w tych samych kołach odebrano wiarogodną wiadomość, że polacy w żadnym razie nie opuszczą rady państwa.

Berlin 15go.—Z wczorajszych rozpraw łonie Izby deputowanych, a zwłaszcza zaświadczenia ministra Falka okazuje się, że rząd pozostawi przy nadzorze wszystkich duchownych ewangelickich, i że jak na teraz prawo skierowane będzie tylko przeciwko nadzorowi wykonywanemu przez duchownych katolickich. Na wniosek pośredniczący, aby nadzory okręgowe urządzić na podstawie nowego prawa, a miejscowe pozostawić duchownym (wniosek Reichenspergera) udzielono od rządu odpowiedź, że wniosek ten wystarcza na potrzeby chwili, ale też dalej nie sięga, a rząd ma przyszłość na widoku i musi mieć ręce zupełnie rozwiązane, aby mógł należycie działać.

Londyn 14-go.— „Times" stwierdza fakt że w sprawie Alabamy objawił się w Ameryce zwrot bardzo zbawienny. Anglja powita radośnie każdą sposobność do ustalenia zgodności poglądów między stronami.

Bukareszt 14-go.— Konsulowie tutejsi wręczyli księciu notę zbiorową wzywającą do obrony uciśnionych Izraelitów i wypowiedającą przytem należne uznanie dla środków przedsięwziętych przez rząd. Usiłowanie naruszenia spokojności w Galaczu stłumione.

Kalkutta 14go.—Morderca wice-króla, lorda Mayo, skazany został na śmierć, przez powieszenie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 17-go Lutego g. 1 min. 30.

Paryż 16-go. — Na Korsyce wybuchły zaburzenia, ale je natychmiast uspokojono. Agencja Havas donosi o odkryciu knowań bonapartystowskich.

WYKUPINY DZIEWCZĄT.

U ludu tutejszego wiejskiego, zachowuje się dotąd starodawny zwyczaj, a raczej rodzaj *zabawy karnawałowej*; że w ostatnni wtorek zapust, w każdej wsi, zbierają się dziewczęta u jednego z sąsiadów, najczęściej *sołtysa* na zabawę tańcującą. Nim się zaś tańce rozpoczną, uproszony jeden z gospodarzy przyjmuje rolę *kupca*, a raczej handlarza dziewcząt— drugi *faktora* trzeci *kowala*.

Po przyjęciu ról, przy odgłosie muzyki, gospodarz kupiec ogłasza śpiewając. „*Panowie sprzedam jałówkę łysą—byczka nie sprzedam bo mu uszy wiszą*" a zarazem uprzejmie wskazując na zgromadzone dziewczęta, i wzywa chłopców aby kupowali dziewczyny da tańca, ogłaszając za takowe szczegółowe ceny.—

Panowie *dukatów* 50, (na walutę wynosi kop. $2^1/_2$) dukatów 60 (kop. 3) i t. p.

Młodzież podaje swoje ceny.— Faktor obecny podbija takowe.

Przy gwarze, muzyce i śpiewach przetarg coraz bardziej się ożywia, w końcu kupiec przystaje na ceny, pieniądze się sypią na stojącą miskę przed kupcem, a chłopcy każdy z nabytą dziewicą idą w tany.

Lecz niestety! pokazuje się, że niektóre z dziewcząt, z powodu zbytniego tańczenia wczasie karnawału, *kuleją*. Ztąd powstaje hałas, krzyczą „kowala!— kowala!— bo jałoszka kuleje".

Improwizowany kowal, najuprzejmiej ogląda nóżkę tanecznicy i niby młotkiem, zaradza okulawieniu. Wtedy wśród śmiechów powstaje ogólna radość,— że tanecznica już nie kuleje.

Ochocza zabawa tylko trwa do północy, zasilana napojami za zebrane pieniądze z wykupu dziewic i zakończa się wzajemnem posypywaniem głów popiołem. Z pod Błonia. *A. M.*

—Że przedsiębierstwo zegarmistrzowskie energicznie rozwinięte i umiejętnie prowadzone, pomimo już licznych mniejszych i większych zakładów tego rodzaju cieszyć się może powodzeniem, i że praca sumienna znajdzie ze strony publiczności poparcie i uznanie, między innemi dał nam tego dowód p. Augustynowicz, którego magazyn i pracownia w narożnym domu przy ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia zaledwie przed kilku laty założone, dziś do pierwszorzędnych należą. Nie dość na tem, p. Augustynowicz otworzył obecnie fiilję pomocniczą w domu Nr 14 przy ulicy Bielańskiej, dla dogodności mieszkańców tej dzielnicy miasta.— Tę nową filję zaopatrzył on w znaczny wybór regulatorów, zegarów ściennych i stołowych w najpiękniejszych fasonach, zegarków męzkich i damskich na różne uprzystępnione ceny, chronometrów, budników i t. p. Niema tu wyrobów za któremiby nie przemawiała ustalona już sława najznakomitszych w Europie fabryk. W filji tej, również jak w magazynie głównym i z tą samą rękojmią przyjmowane są do reparacji i poprawy zegarki i zegary już w użyciu będące. Znajdują się tu także z świeżo otrzymanego transportu prześliczne biżuterje paryzkie, swą powierzchownością, gustem, elegancją i wykończeniem, nie różniące się od szczerozłotych precyozów, najskuteczniej odpowiadając potrzebom toalety. Szczególniej też podobają się łańcuszki w kilkudziestu najmodniejszych fasonach, tudzież kolje, fermoary, bransolety, brosze, kolczyki i t. p. w garniturach gładkich, lub grawerowanych, niemniej z imitacją drogich kamieni. Słowem, p. Augustynowicz starał się swą nową filję tak urządzić i zaopatrzyć, aby ta otworzyła mu drogę do dalszych względów i uznania publiczności.

— *Honny soit qui mal y pense.* (Niech hańba będzie temu, kto o tem źle myśli). Taka jest dewiza jednego z najstarożytniejszych orderów angielskich. Przypomnieliśmy ową dewizę, pragnąc zalecić publiczności, podwiązki metalowe, amerykańskie, posrebrzane i pozłacane galwanicznie, bardzo dogodne i niezwykle trwałe, które znajdują się w składzie maszyn do szycia pod firmą p. Grossman, dawniej Kenigsbergera et Comp:; ulica Wierzbowa Nr 638 w domku kamiennym, obok hotelu Angielskiego. Podwiązki rzeczone są daleko trwalsze od jedwabnych, aksamitnych, i t. p.

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i śrubowanego, Wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca Sz. Public. Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, Nr 473b, dom Petyskusa. | L. Lubliński.

CZEKOLADA ZDROWI[A]

FUNT KOP. 30.

Czekoladki desserowe w różnych gatunkach, oraz C[u]kierki desserowe w najlepszym wyborze, funt kop 6[0] w drugim gatunku również dobrych, funt kop. 50 i [4.] kop.; funt Owoców cukrowych na sposób Kijowski jako też Karmelki napełniane, płaskie i t. p.; Cukier[ki] owocowe po cenie fabrycznej.

Od kaszlu, chrypki i bólu gardła

Pastylki i Cukierki jako to: lukrecjowe z ceb[ulą] i anyżkiem; Słodowe Cukierki; Ślazowe gumow[e] ślazem; Pate de Jujube z sokiem burakowyn[m] rzodkwiowym, poleca Fabryka J. JANOWSKI[E]GO, ulica Senatorska, Nr 1 nowy, dom W. Dobrycza.

(1—3) — 1406 —

OSTRYG



Holsztyńskie i Ostendzkie, codzień świeże w Handlu Antoniego Stępkowskiego.

(62—0) —8510—

TEATR WIELKI.

Dziś: Adrjanna Lecouvreur.

Jutro: Beata.— Zemsta owadu.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Żaki. — Wesele w Ojcowie.

Jutro: Mentor.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, KONCERT Orkiestry pod dyrekcją Kuhne[go]

Program:

1. Polonez uroczysty, Dobrzyńskiego. 2. Publicisten-wal[c] Straussa. 3. Serenada na flet i waltornię, wykonają p[p.] Duzzete i Hasler, Titla. 4. Marya, polka, Kuhnego. 5. „[Ich] fahrt um Glück," uwertura Suppego. 6. „Cisza," romans [na] klarnecie wykona p. Sobolewski, Kuhnego. 7. Fliegende Blätt[er] potpourri (1-szy raz), Straussa. 8. Zamaszysty, mazur Lew[an]dowskiego. 9. Uwertura z op. „Cyganka," Balfego. 10. Frau[en]würde, walc (1-szy raz), Straussa. 11. Chór pielgrzymów pieśń wieczorna z op. „Tannhäuser," Wagnera. 12. Niezgod[a] galop Szla. Szulca.

Początek o godzinie $4^1/_2$.— Wejście Kop. 20.

(1—1) —1402—

RESURSA OBYWATELSKA.

Jutro, KONCERT Orkiestry pod dyrekcją L[e]wandowskiego.

Program:

1. Marsz weselny, Dobrzyńskiego. 2. Huldigungslied[er] walc (nowy), Straussa 3. Frühlingserwachen, Bacha. 4. Ru[]sałka polka, Lewandowskiego. 5. Uwertura z op. „Syrena" Aubera. 6. Karnawał Wenecki, wykona na harfie p. Pisto[] 7. Kwartet, Tauberta. 8. Potpourri z op. „Robert-Djabeł" Meyerbeera. 9. „Tak sobie," mazur (nowy), Bezinteressowne[]go. 10. Uwertura z op. „Czarne domino," Aubera. 11. M[o]dlitwa z op. „Mojżesz," Rossiniego. 12. Kadryl z op. „Pier[w]szy dzień szczęścia," Straussa. 13. Fauler galop, Lenard[]

Początek o godzinie $4^1/_2$. — Wejście Kop. 20.

Salon Jana Lüttgensa, (dawniej Teatr Rappo) Jutro, o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie Walki Gladjatorów jakie się odbywały za czasów Cesarza Wespazjana w Rzymskim Kolizeum, czyli Trzecie nadzwyczajne pasowanie się pomiędzy śmiałym dotychczas niepokonanym za[]paśnikiem: Janem Lüttgensem, a z nadzwyczajnej sił[y] swojej tu znanym p. Janem Laskowskim. 200 R[s.] nagrody jeżeli p. Laskowski wyjdzie z tej walki zwycięzcą. Prócz tego wystąpienie Chińskich i Amerykańskich Sztukmistrzów. Nowa Galerja żywych obrazów. Bliższe szczegół[y] w afiszach. — We Wtorek, Benefis Braci Rolando

(1—1) —1405—

W Sali Teatru Dobroczynności,

dziś w Sobotę, i jutro w Niedzielę,

H. Rappelleski, Profesor Magji;

da Wielkie Przedstawienia,

z nowym tu jeszcze nieznanym programem.

Początek o godzinie $7^1/_2$.

Biletów nabyć można w Kassie Teatru w Gmachu Dobroczynności, od godziny 10-ej z rana.— Bliższe szczegóły afi[sz] doniesie. (2—2) —1372—

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od dnia 15-go b. m., w lokalu zwanym

„FIGARO,"

przy ulicy Nowy-Świat, pod N-rem 39, otwarte zostało

MUZEUM HISTORYCZNE

narzędzi inkwizycyjnych i innych męczeńskich.

Między innemi widzieć można kartaczownice (mitrailleu[ses]) francuzkie.

Wielki zbiór starożytnych broni, książek, pism, obrazów, i t. [p.]

Muzeum otwarte jest od dnia 15-go b. m. i będzie otwar[te] codziennie od godziny 10-ej z rana do 10-ej wieczorem. Wejście Kop. 20. — Dzieci i niższych stopni wojskowi, pła[cą] połowę. — Katalogi w języku polskim i niemieckim są [do] przejrzenia dla zwiedzającej Publiczności. B. Schul[]

(5—6) —1216

— Okowitę płacono — dnia 16 lutego hurtową składczą za garniec od kop. 174 do kop. $174^1/_2$. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 c[al] 4

Redaktor Julian Statkowski. Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 4750 (nowy 5). — Дозволено Цензурою. Dodatek.